GLOBALNIE

CEUTA MUSI BYĆ LEKCJĄ. IZRAEL, MAROKO I IMIGRACJA JAKO BROŃ DEMOGRAFICZNA

Rafał Buca · 7 sierpnia 2026

Polska stanęła przed tożsamym zagrożeniem w 2021 r., gdy imigranci byli wykorzystywani przez Białoruś.



Do liczącej niecałe 85 tysięcy mieszkańców Ceuty wdarło się nawet 60 tysięcy cudzoziemców. Przez wiele godzin dochodziło do zamieszek na ulicach, wobec których służby były bezradne. Dlaczego hiszpańska esklawa w Afryce północnej stała się celem ataku bronią demograficzną? Kto jest temu winien – polityka migracyjna rządu Pedro Sancheza, czy marokańskie dążenia do zajęcia hiszpańskich skrawków północnej Afryki? Co ma do tego wszystkiego Izrael? Jakie można wyciągnąć wnioski na przyszłość?

Marokańska prowokacja i interesy izraelsko-amerykańskie

Przez ponad dobę do Hiszpanii płynął niekończący się strumień ludzi, bez trudu forsujący granice Królestwa. Wszystko wskazuje na to, że za operacją stoi rząd Maroka, blisko związany ze Stanami Zjednoczonymi oraz Izraelem. Hiszpania została ukazana światu jako niestabilne państwo, które nie radzi sobie z kryzysami, a do tego prowadzi nierozważną politykę migracyjną,

Warto dodać, że to nie pierwsza taka sytuacja na północnoafrykańskich terytoriach Hiszpanii. Marokańczycy stosowali presję migracyjną już w 2021 r., gdy kraj matadorów przyjął na leczenie lidera ruchu niepodległościowego Sahary Zachodniej, Brahima Ghali. Przypomnijmy, że w 1975 r. Marokańczycy zajęli Saharę Zachodnią, będącą dotąd hiszpańską kolonią. Stało się to w wyniku tzw. Zielonego Marszu, czyli migracji setek tysięcy marokańskich osadników na te tereny. Konflikt o te ziemie trwa do dziś – Maroko uznaje Saharę Zachodnią za swoje terytorium, a niepodległościowcy z Frontu Polisario chcą niezależności. Gdy więc 5 lat temu lider Frontu Polisario został przyjęty w Hiszpanii, marokańskie władze wpuściły do Ceuty 8 tysięcy migrantów. W konsekwencji zastosowania presji migracyjnej Maroko podkreśliło pretensje wobec byłej hiszpańskiej kolonii, zaznaczając silnie swoją strefę wpływów, a jednocześnie otrzymało od Madrytu około 30 milionów euro wsparcia na policję graniczną.

Wspomniano, że poza byłymi terenami Sahary Hiszpańskiej, Rabat wciąż rości sobie pretensje do hiszpańskich esklaw w Afryce północnej – Ceuty i Melilli, pomimo iż są zamieszkiwane w większości przez Hiszpanów i od wieków należą one bezpośrednio do państwa hiszpańskiego (w przeciwieństwie do Sahary nigdy nie miały statusu kolonii). Marokańczycy znaleźli mocnych orędowników swoich praw do spornych terytoriów – a więc Stany Zjednoczone oraz Izrael, państwa wielokrotnie krytykowane przez premiera Pedro Sancheza za ludobójczą politykę w Palestynie oraz rozpoczęcie wojny z Iranem. Kolejnym aspektem zaogniającym relacje jest fakt, że Hiszpanie spotkali się w lipcu br. z władzami Algierii, by negocjować dostawę gazu, co uderza zarówno w interesy Amerykanów, jak i Marokańczyków.

Niektórzy ważni izraelscy przedstawiciele międzynarodowi – jak np. izraelski ambasador przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, Danny Danon – powielają przy tym niespójną historycznie marokańską narrację o „hiszpańskim kolonializmie", sugerując, że Ceuta i Melilla powinna zostać opuszczona przez Hiszpanów. Dodajmy, że w 2026 r. w dokumentach amerykańskiej Izby Reprezentantów pojawił się zapis, że Ceuta i Melilla leżą na terenie Maroko. Takiego poglądu bronił republikanin – Mario Díaz-Balart, bliski współpracownik Sekretarza Stanu, Marco Rubio. Gdy więc Hiszpania zaogniała swoje relacje ze Stanami Zjednoczonymi, Maroko skracało dystans. W 2020 r. zawarto tzw. Porozumienia Abrahamowe, zakładające normalizację relacji pomiędzy Izraelem a częścią świata arabskiego. Za udział w pracach na ich rzecz Rabat zostało wynagrodzony przez Donalda Trumpa, który uznał jego zwierzchność nad Saharą Zachodnią. Hiszpanie natomiast (w lipcu 2026 r.) przegłosowali w Kortezach, by mieszkańcy Sahary Zachodniej otrzymali prawa do nabywania hiszpańskiego obywatelstwa, co wyraźnie nie spodobało się Marokańczykom.

Utrzymanie Ceuty to hiszpański cel strategiczny

Ceuta to ważny punkt na mapie geopolitycznej regionu. Jak wiadomo, Cieśnina Gibraltarska jest kluczowym elementem międzynarodowego łańcucha dostaw. Oficjalnie przepływa przez nią rocznie nawet 300 tysięcy statków, czyli 10% całego ruchu morskiego na świecie. Jest ona też istotnym miejscem dla hiszpańskiej tożsamości narodowej. Bramą do cieśniny są tzw. Słupy Heraklesa, czyli góra Monte Hacho na Ceucie i Skała Gibraltarska. Owe wzniesienia są symbolizowane poprzez filary w hiszpańskim herbie państwowym. Utrata Ceuty – bo Gibraltar jest obecnie pod kontrolą Brytyjczyków – odebrałaby więc Hiszpanii zarówno udział w kontroli nad jednym z najważniejszych wąskich gardeł międzynarodowej żeglugi, ale i jeden z kluczowych symboli państwowych.

> Dla Amerykanów z pewnością korzystniej byłoby gdyby władzę nad ważną cieśniną sprawował lojalny sojusznik, jakim jest Maroko, niż kraj, który ostentacyjnie odmawia USA dostępu do baz wojskowych, tak jak zrobił to Sanchez w trakcie agresji na Iran.

Jak wspomniałem na samym początku, Maroko nie miało wcześniej oporów, by stosować tego typu akty agresji wobec Hiszpanii. Nic nie zapowiada też tego, by po sprowokowaniu szturmu migracyjnego rząd w Rabacie miał ponieść jakieś konsekwencje. Ponadto Unia Europejska, ustami Ursuli von der Leyen, zapowiedziała, że nie planuje w żaden sposób ukarać berberyjsko-arabskiego państwa, zamiast tego oferując mu wsparcie na rzecz wzmocnienia obrony granic. W interesie Izraela jest natomiast podważanie relacji pomiędzy Hiszpanią a państwami arabskimi – delegitymizowanie krytycznie nastawionego wobec polityki Izraela premiera Sancheza.

Hiszpania sama zaprosiła imigrantów?

Nie należy redukować tego kryzysu jedynie do kwestii międzynarodowych. Hiszpania znacznie ułatwiła sprawę swoim rywalom poprzez nieodpowiedzialną, naznaczoną lewicową ideologią politykę migracyjną.

> Hiszpański Sąd Najwyższy zaledwie kilka dni przed kryzysem oficjalnie uznał pushbacki za nielegalne jeśli imigrant przedostanie się przez morze. W efekcie służby praktycznie nie reagowały na fakt wdzierania się tysięcy Afrykańczyków do miasta. Wypychanie imigrantów, którzy opłynęli falochron graniczny po prostu stało się w Hiszpanii zabronione. Na dodatek niedawna sprawa legalizacji nawet miliona nielegalnych imigrantów przez rząd Pedro Sancheza odbiła się w Maroku dużym echem. Zapanowało przekonanie, że niemal każdy może do Hiszpanii wejść i łatwo zalegalizować pobyt.

Nieodpowiedzialna polityka PSOE stała się swoistym zaproszeniem, z którego po prostu skorzystano.

Europejska lewica szybko ogłosiła, że rząd PSOE błyskawicznie pokonał kryzys i odesłał imigrantów do domów. Nie jest to prawda. Wielu Marokańczyków pozostało w mieście i wciąż stwarza zagrożenie. Wiemy również, że aż 7 tys. nieletnich Afrykańczyków, którzy przybyli do Ceuty, zostało przyjętych przez Hiszpanię. Premier Sanchez zaapelował o solidarność hiszpańskich regionów i przyjmowanie ich w miastach na półwyspie iberyjskim. Elma Saiz – Minister ds. Włączenia Społecznego, Ubezpieczeń Społecznych i Migracji, poinformowała, że rząd przeznaczy na pomoc nieletnim migrantom z Ceuty środki o łącznej kwocie 25 milionów euro.

Wnioski dla Europy

Broń demograficzna to ogromne zagrożenie. Państwa europejskie muszą wytworzyć odpowiednie procedury do walki z nasyłanymi przez wrogie reżimy masami ludności, próbującymi nielegalnie przekraczać granicę. Leży to w interesie wszystkich krajów Strefy Schengen.

> Polska stanęła przed tożsamym zagrożeniem w 2021 r., gdy imigranci byli wykorzystywani przez Białoruś do destabilizowania naszej wschodniej granicy. Procedury dotyczące zawracania imigrantów, w tym poprzez pushbacki muszą być jasne i stawiać na pierwszym miejscu szczelność naszych granic. Przykład Hiszpanii pokazał, że każda słabość w tej kwestii może zostać boleśnie wykorzystana, a zbyt liberalna polityka dotycząca legalizacji pobytu migrantów, może stanowić zachętę do nielegalnego przekraczania granic państwowych.

Inne europejskie kraje powinny być dziś solidarne z Hiszpanią i wspólnie dążyć do ukarania Maroka. Konieczne jest, by państwa Strefy Schengen prowadziły wspólną politykę na rzecz zniechęcania potencjalnych nieprzyjaciół do atakowania granic bronią demograficzną. Dawanie agresorom kolejnych milionów euro wsparcia bynajmniej nie jest krokiem w dobrą stronę, a prowadzi jedynie do rozzuchwalania przed kolejnymi, potencjalnymi atakami.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=i5d0M-86V2Y

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/ceuta-musi-byc-lekcja-izrael-maroko-i-imigracja-jako-bron-demograficzna/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć